Čom ja vrodiłasie, a moju koležanku najšli v kapusti

Halina Maksimjuk



Teper to kažne ditia znaje, što diêti i zvirê rodiatsie. Ale nam koliś pro siête nichto ne kazav. Nam kazali, što diêti prynosit busioł abo ich prodajut u špitali (i to šče za veliki hrošy), znachodiat u kapusti abo šče v inšych nepravdopodôbnych mistiach.

Ne maju poniatija, čom tak było, ale dorosły jakby vstydalisie pro siête hovoryti. Prosto jakojeś tabu było. A najdivniêjše, što diêti na seliê bačyli, jak telitsie korova, jak žerebitsie kobyła, porositsie svinia i tak daliêj, ale viêryli, jak baťki čy didy hovoryli takije bzdety. Poprobuvała b ja našuj Marylci štoś takoje rozkazati.

Nu i odnoho razu ja doznałasie, što mene ne pryniôs busioł, jak mniê do siêtoji porê hovoryli, ono prosto ja vrodiłasie. U velikuj tajemnici skazała mniê pro sieje moja koležanka, a vona doznałasie od svojeji starêjšoji sestrê. Gražynka prybiêhła do mene, vyklikała na dvôr i odrazu vypaliła:

— Ty znaješ, što diti ne prynosit busioł, ono vony rodiatsie?

Ja podiviłasie na jijiê i čuť ne postukałasie v łob. Ale vona diviłasie mnie prosto v očy, z rozčyrvoniêłymi z pereniatia ščokami, potatakujučy hołovoju.

— To pravda, prysiahaju — hovoryła, rozhladajučysie, čy chto-leń nas ne pudsłuchovuje. — Mnie vsio naša Rajka rozkazała, vona starêjša i naveť u školi ob siejum učyłasie. I šče kazała, što naša susiêdka zagrubiêła i v jijiê chutko vroditsie ditiatko.

— Kotora susiêdka? — ja vsio-taki ne mohła v siête poviêryti.

— Nu jak, kotora, Lipśka! Taja nova, što nedavno siudy pereseliłasie. Jak pryjde čas, to zavezut jijiê do špitala, i vona tam urodit ditiatko. Vone teper u jijiê v žyvotovi, tomu vona takaja gruba.

Nu i ja z takimi revelacijami zaraz pobiêhła do svojeji druhoji koležanki, kob jôj siête vsio rozkazati.

Basia na siête ono pokrutiła hołovoju.

— Može ty i vrodiłasie, ale mene našy znajšli v kapusti, ne odin raz mniê ob siêtum rozkazuvali. A moju sestru vyłovili z ryki. Jiêchali akurat po mosti, a vona tam biêdneńka płyvła na jakôjś dosci. Tato vskočyv do vody, prytiahnuv dosku do berehu i tak pojaviłasie v nas Marusia. I dobre, što akurat jiêchali, bo była b šče vtopiłasie.

I ne było do jijiê nijakoho prystupu.

Ja postanoviła popytatisie svojeji mamy. To ž vona povinna viêdati najlepi, čy mene pryniôs busioł, čy niê?

Ale mama začała ono smijatisiê i ničoho ne chotiêła mniê skazati. A potum my pojiêchali do Ploskuv na Spasa, i tam ja popytałasie svojeji tiotki Ninki.

— Tak, to pravda, što diêti rodiatsie. Najperuč rostut u mamy v žyvotovi, to tryvaje deveť miseciôv, a potum rodiatsie i vsio.

— Tioto, a skôl vony v tôm maminum žyvotovi berutsie?

I tut moja tiotka začała smijatisie. I to šče jak! Chachotała i chachotała. Što ne hlane na mene, to znov začynaje chachotati. Až popłakałasie zo smiêchu. I ne odkazała mniê na sieje pytanie. Ale koli ja vrodiła svojoho peršoho syna, to tiotka ne podaruvała.

— To što, Halinko, teper viêdaješ, skôl berutsia diêti v mamy v žyvotovi? — zapytałasie mene i znov začała smijatisie, a ja razom z jeju.

Jak czytamy alfabet podlaski

Język podlaski zapisujemy zmodyfikowanym alfabetem łacińskim, różniącym się nieco od alfabetu polskiego. Poniżej podajemy zasady czytania liter, które nie występują w alfabecie polskim, oraz tych, których wymowa w gwarach podlaskich różni się od wymowy literackiej w języku polskim.

Litery ***Č č, Š š, Ž ž*** czytamy odpowiednio jak polskie ***Cz cz, Sz sz, Ż ż***.

Litery ***Ď ď, Ť ť*** czytamy odpowiednio jak ***miękkie d, t*** w języku rosyjskim (***дь, mь***).

Literę ***V v*** czytamy jak polskie ***W w***.

Literę ***H h*** czytamy dźwięcznie, to znaczy jak ***dźwięczny odpowiednik głoski Ch ch.***

Literę ***Ł ł*** czytamy bez zaokrąglenia warg, dotykając językiem przednich zębów, jak ***Л л*** w języku białoruskim lub rosyjskim.

Dyftong ***Ô ô*** czytamy zaczynając od ***u*** i szybko przechodząc do ***o***.

Dyftong ***IÊ iê*** czytamy zaczynając od ***i*** i szybko przechodząc do ***e***.

Dyftong ***Ê ê*** czytamy zaczynając od ***y*** i szybko przechodząc do ***e***.

Pozostałe litery alfabetu podlaskiego czytamy jak odpowiednie litery w alfabecie polskim.

Wspierajmy Svoja.org

Niniejszą lekturę pobraliście Państwo z biblioteki serwisu Svoja.org lub zrobiła to osoba, od której otrzymaliście Państwo ten plik. Wszystkie zasoby Svoja.org znajdują się w domenie publicznej, korzystanie z nich jest wolne od opłat.

Serwis Svoja.org założyliśmy na przełomie lat 2007 i 2008 z myślą o ratowaniu języka podlaskiego i jego dziedzictwa. Misję tę staramy się realizować w sposób maksymalnie spójny i uporządkowany, tzn. nadając temu mówionemu dotąd językowi formę literacką, własny alfabet i kodyfikację gramatyczną oraz utrwalając jego specyfikę i bogactwo syntaktyczne. To ostatnie zadanie realizujemy poprzez publikację tekstów oryginalnych oraz przekładów światowego dziedzictwa literackiego.

Nigdy nie zakładaliśmy, że będziemy zarabiać na tej działalności, i nie zamierzamy tego robić. Swoją pracę traktujemy jako spłatę długu wobec przodków, którzy nie dysponując dobrodziejstwami technologii zachowali nasz język do obecnych czasów i pokoleń potencjalnych użytkowników. Uważamy, że konsekwentne wprowadzanie języka na salony świata cyfrowego i jego „zadomowianie” w realiach epoki komunikacyjnej daje pewne nadzieje na dalsze [prze]trwanie.

Jeśli po lekturze e-booka, czytają Państwo również ten dodatek i mają podobne przemyślenia, to jakaś część naszej misji została wykonana.